

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ŻŁODĄ!

Prenumerata za III-ci kwartał z przesyłką pocztową: 350 Mkp.

W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 60 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 120 M
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

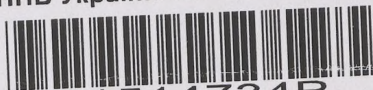
Lista państwowa ósma

kandydatów do Sejmu i Senatu, przedstawiona przez „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej“.

1) Lista sejmowa.

1. KORFANTY WOJCIECH, poseł, publicysta, Katowice.
2. GRABSKI STANISŁAW, poseł, prof. uniwersytecki, Lwów.
3. DUBANOWICZ EDWARD, poseł, prof. uniwersytecki, Warszawa.
4. CHACIŃSKI JÓZEF, prezes Chrz. Nar. Str. Pracy, Warszawa.
5. BALICKA GABRIELA, poseł, nauczycielka, Warszawa.
6. KUCHARSKI WŁADYSŁAW, inżynier, b. minister, Kraków.
7. MICHAŁSKI JERZY, prof. polit., b. minister, Lwów.
8. PLUCIŃSKI LEON, komisarz gen. Rząd. w Gdańsku, Gdańsk.
9. SZEBEKO IGNACY, rolnik, b. poseł Rząd., Warszawa.
10. KOWALEWSKI KONSTANTY, poseł, rolnik, Strzelce.
11. WIERZBICKI ANDRZEJ, poseł, inżynier, Warszawa.
12. SEYDA ZYGMUNT, poseł, prawnik, Poznań.

13. DĄBROWSKI STEFAN, prof. uniwersytecki, Poznań.
14. GERLICZ WIESŁAW, inżynier, Łódź.
15. GĄSIOROWSKI FRANCISZEK, ks. prof. szkół, Warszawa.
16. ZAŁUSKA JAN, poseł, lekarz, Warszawa.
17. GOŚCICKI JERZY, ekonomista, Warszawa.
18. RUDNICKI JAN, poseł, rzemieślnik, prez. Gen. Zw. Rzem., Warszawa.
19. SYKAŁA JULJAN, inżynier, Niemce, pow. Będziński.
20. TREPKA EDMUND, prof. politechniki, Warszawa.
21. BRZOSTOWSKI JAN, inżynier górniczy, Będzin.
22. HOLEKSA KAROL, dziennikarz, Kraków.
23. KOZICKI STANISŁAW, dziennikarz, Poznań.
24. WIERCZAK KAROL, dziennikarz, Warszawa.
25. FUDAKOWSKI TADEUSZ, cukrownik, Warszawa.
26. FOJCIK WILHELM, urzędnik kolejowy, Katowice.



01514734P

— 2 —

27. KUBIAK ANTONI, ksiądz, Poznań.
28. KALENKIEWICZ JAN, rolnik, Trokieni, pow. Wileński.
29. KOZŁOWSKI MEDARD, naczelnik gm., Zakopane.
30. PACZKOWSKI STEFAN, urzędnik kolejowy, Poznań.
31. ZAJĄCZKOWSKI BOLESŁAW, nauczyciel gimnazjalny, Warszawa.
32. BATOR BOLESŁAW, prawnik, Gdańsk.
33. JASIUKOWICZ STANISŁAW, poseł, prawnik, rolnik, Warszawa.
34. KONCEWICZ STANISŁAW, dr. praw, urzędnik państwowy, Warszawa.
35. BRYŁA STEFAN WŁADYSŁAW, profesor politechniki, Warszawa.
36. ŻÓŁTOWSKI ADAM, profesor uniwersytetu, Poznań.
37. RUDNICKI ANTONI, rolnik, Warszawa.
38. ŁAZAROWICZ KLEMENS, lekarz, Warszawa.
39. ŻÓŁTOWSKI ZBIGNIEW, rolnik, Warszawa.
40. ROMOCKI PAWEŁ, inżynier, Warszawa.
41. SZYMBORSKI JULJAN, poseł, rolnik, kol. Ząbrecin, pow. Sokołowski.
42. SIEHEN TADEUSZ, rolnik, Wołkowysk.
43. PRÓSZYŃSKI TADEUSZ, redaktor-pisarz „Gazety Świątecznej”, Warszawa.
44. GIEYSZTOR STANISŁAW, inżynier, Warszawa.
45. BRESIŃSKI STANISŁAW, poseł, kolarz, Poznań.
46. SICIŃSKI MICHAŁ, naucz. szkół powsz., Lwów.
47. PEŁETIATKOWICZ ANTONI, profesor uniwersytetu, Poznań.
48. SYKULSKI KAZIMIERZ, poseł, ksiądz, Radom.
49. GASSOWSKI WIESŁAW, inżynier, prez. Zw. inż. kolej., Warszawa.
50. MAKSYŚ MIKOŁAJ, geometra, Warszawa.
51. RYDLEWSKI CELESTYN, lekarz, Poznań.
52. GOGOLEWSKI ROMUALD, sędzia pokoju, Pułtusk.
53. RUSZCZYŃSKI ADAM, prezes sądu okręgowego, Leszno.
54. CZARNECKI ZYGMUNT, urzędnik państwowy, Koźmin.
55. TALASIEWICZ ZYGMUNT, sędzia, Rzeszów.
56. JANCZEWSKI STANISŁAW, adwokat, Warszawa.
57. SURZYCKI STEFAN, profesor uniwersytetu, Kraków.
58. NIKLEWSKI BRONISŁAW, profesor uniwersytetu, Poznań.
59. KŁAWEROWA JÓZEFA, przew. Koła pracy kobiet, Warszawa.
60. DZIEDZIC JAN TOMASZ, nauczyciel gimnazjum, Chełmno, Pomorze.
61. RUDZIŃSKI JAN, urzędnik Tow. „Sokół”, Warszawa.
62. SZYMAŃSKI ADAM, literat, Warszawa.
63. BRANIEWICZ JÓZEF, rolnik, Opalenica, wojew. Pomorskie.
64. TERECH MICHAŁ, inżynier-technolog, Warszawa.
65. RUDECKI STANISŁAW, rolnik, Jedlińska, pow. Radomski.
66. DASZEWSKA WANDA, kierown. semin. naucz., Warszawa.
67. PŁUCIENNIK JAN, oficjalista biurowy, Warszawa.
68. BYKOWSKI LUDWIK, profesor Akademii weterynaryjnej, Lwów.
69. RYMAR STANISŁAW, publicysta, Kraków.
70. ZARZECKI LUCJAN, prof. państw. instytutu pedag., Warszawa.
71. SUŁOWSKI TADEUSZ, inżynier, Warszawa.
72. MENCEL ANTONI, mistrz ślusarski, Warszawa.
73. BRZEZIŃSKI STANISŁAW, inżynier, Warszawa.
74. HAJDUKIEWICZ JÓZEF, nauczyciel gimnazjalny, Kraków.
75. GRABSKI EDWARD, przemyslowiec, Brzeżanowo, p. Wrzenia.
76. OŻGA JAN, lekarz, Turka nad Stryjem.
77. BIENKOWSKI STANISŁAW, inżynier, Lwów.
78. BITNER WACŁAW, adwokat, Warszawa.
79. DOBRACZYŃSKI LUDWIK ANTONI, urzędnik miejski, Warszawa.
80. ŚWIŃSKI WŁADYSŁAW JAN, publicysta, Kraków.

2) Lista senatorska.

1. TRĄPCZYŃSKI WOJCIECH, marszałek Sejmu, Warszawa.
2. SKIRMUNT KONSTANTY, b. min. spraw zagranicznych, Warszawa.
3. KS. TEODOROWICZ JÓZEF, arcybiskup, Warszawa.
4. KINIORSKI MARJAN, prezes Centr. Towarzystwa Roln., Warszawa.
5. NOWODWORSKI STANISŁAW, sędzia Sądu apelac., prezydent m. Warszawy, Warszawa.
6. KASZNICA STANISŁAW, prof. uniwersytetu, Poznań.
7. BRONIEWSKI BOHDAN, przemyslowiec, Warszawa.
8. SZARSKI MARCIN, dyrektor polskiego banku przemysłowego, Lwów.

9. JABŁONOWSKI WŁADYSŁAW, poseł, Warszawa.
10. SZEBEKO JÓZEFA, publicystka, Warszawa.
11. Głoger MACIEJ, rejent, Radom.
12. SMÓLSKI STEFAN, adwokat, wiceprezydent m. Warszawy, Warszawa.
13. PRĄDZYŃSKI JÓZEF, ksiądz, prałat, Poznań.
14. CIESZKOWSKI AUGUST, rolnik, Wierzenia.
15. DŁUGOBORSKI KONSTANTY, rolnik, Długoborz, z Łomżyńska.
16. SIENNICKI JULJAN WŁADYSŁAW, podprokurator Sądu najwyższego, Warszawa.
17. KS. JAN ALBRECHT, rektor kościoła św. Marcina, Warszawa.
18. HŁASKO JÓZEF, dziennikarz, Warszawa.
19. SZYMANSKI ADAM, literat, Warszawa.
20. BŁĄŻEJEWICZ TADEUSZ, urzędn. państwowy, Warszawa.

Kto na wsi chce, aby chłopie
nie otrzymali przy reformie
rolnej ani kawałka ziemi
Niech nie głosuje **8!**
na listę numer

Blok Narodowy górą na Górnym Śląsku.

Dnia 24 września b. r. odbyły się na Górnym Śląsku i na Śląsku Cieszyńskim wybory do krajowego Sejmu śląskiego. Do walki stanęły następujące partie polskie:

BLOK NARODOWY Z WOJCIECHEM KORFANTYM NA CZELE,

Socjaliści, Narodowa Partja Robotnicza (narodowi socjaliści) i ludowcy (P. S. L. Piast). Z góry zapowiedziano, że ci, którzy zwyciężą na Górnym Śląsku — zwyciężą również przy wyborach w listopadzie do Sejmu polskiego

Podkreślić trzeba, że

WYBORCY NA GÓRNYM ŚLASKU — TO WYŁĄCZNIE CHŁOPI I ROBOTNICY,

Bo tylko oni stanowią tam Polaków. T. zw. inteligencja, czy fabrykanci — to w olbrzymiej wię-

zości Niemcy. Walka przygotowywała się krótko. Dość było, że Korfanty przewodził Blokowi Narodowemu.

Ostatnia niedziela była dniem zwycięstwa narodowego, jakiego nie było od początku istnienia Polski.

NA 172 TYSIĄCE GŁOSÓW POLSKICH PADŁO PRZY WYBORACH 90 TYSIĘCY GŁOSÓW ZA BLOKIEM NARODOWYM.

W ten sposób Blok Narodowy zdobył połowę wszystkich mandatów poselskich do Sejmu.

Niestychaną i straszną porażkę ponieśli piastowcy.

P. S. L. PIAST ZDOBYŁ ZALEDWIE JEDEN JEDYNY MANDAT.

a w Mysłowicach padło na nich 7 głosów i to z biurowych sił Komitetu wyborczego P. S. L. Ludowcy starają się w Polsce zatuzować haniebną klęskę i nie wspominają o niej zupełnie.

Socjaliści wzięli zaledwie 8 mandatów. Nar. Par. Rob. została zupełnie rozbita i wprowadzi tylko kilku posłów.

LEWICA ZOSTAŁA POGRAŻONA.

W całym kraju wywołało to ogromne przygnębienie w jej szeregach.

Dla Bloku Narodowego zwycięstwo na Górnym Śląsku, zwycięstwo Korfantego i jego obozu — jest dowodem, że szeregi narodowe są silne i dziś już mogą triumfować!

Blok Narodowy pójdzie teraz z wiarą do bitwy wyborczej, bo wie, że

ZA NIM STOI LUD WŁOŚCIAŃSKI I ROBOTNICZY!

On bowiem rzucił swe głosy za Korfantym i on rzucił je przy wyborach listopadowych za Blokiem Narodowym.

Lista poważnych i wielkich Polaków.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej złożył swoją listę państwową do Sejmu i do Senatu. Nie spieszył się, bo nie chodziło o demagogię i szybkie ogłaszanie popularnych nazwisk, aby nimi potem rzucać w lewo i w prawo po wiecach.

Chrz. Zw. Jedn. Nar. miał w kim wybierać. W jego szeregach wszakże stoi wszystko, co jest w Polsce wielkie i poważne, mądre i szlachetne. Ani jeden z ludzi, którzy widnieją na liście nr. 8 nie należy do gatunku gąratkowego lub byro-

wogo. Z każdym niemal łączy się wspomnienie poważnej i długiej pracy dla Polski i dla Jej dobra. Pierwsze nazwiska listy — to bodaj najlepsi pracownicy w Polsce, jakimi żadne stronnictwo pochłubić się nie może.

Wojciech Korfanty — bojownik polskości na Górnym Śląsku. Ostatnio wielki triumfator nad skojarzonym blokiem socjalistyczno-ludowcowym, który padł zgnębiony przez lud górnośląski — w ostatnią niedzielę.

Grabski Stanisław — jeden z największych polskich polityków, dzisiaj wódz stronnictwa Związku Ludowo-Narodowego. Od lat uniwersyteckich niezmordowany pracownik Polski, nie schodzący na chwilę z placówek narodowych, na których raz stanął. Twórca pokoju ryskiego. Wielki i godny Polak.

Dubanowicz Edward, poseł, profesor uniwersytetu, jeden z najczynniejszych i najwybitniejszych posłów w Sejmie. Wspólnie z całym blokiem narodowym bronił on Polski przed zakusami belwederskiej kliki, usiłującej zepchnąć nas przez kijowskie awantury do rządu służalców piłsudczyzny.

Chaciński Józef — prezes jednego z wielkich stronnictw narodowo-chrześcijańskich. (Chrz. nar. Str. pracy). Wódz narodowych robotników w b. zaborze rosyjskim.

Balička Gabriella, posłanka na Sejm, typ polskiej kobiety-patriotki. Żona wybitnego polityka. Wytrwale staje zawsze na placówce, gdy tego wymaga interes narodowy. Skupia koło siebie wszystkie kobiety b. Królestwa.

Cztery następne nazwiska — to ludzie, o których mówi dziś Polska i zagranica.

Kucharski Władysław — b. minister b. dzielnicy pruskiej. Sprezysła jego ręka utrzymała tam rygor i porządek. Najlepszym tego dowodem, że całe Poznańskie — pomimo swej nieufności do innych dzielnic — uważa mian. Kucharskiego za wyrosłego z pośród społeczeństwa poznańskiego, chociaż jest on Małopolaninem.

Michalski Jerzy — b. minister skarbu. Człowiek, który z powodu swego zdrowego programu naprawy finansów Polski, musiał ustąpić, bo tak zachciało się Piłsudskiemu i lewicy; odmówił pieniędzy na wojnę, której chciał Belweder. Człowiek o sławie dziś europejskiej, o którym z poważaniem mówią nawet wrogowie.

Pluciński Leon, komisarz Rzeczypospolitej w Wolnem Mieście Gdańsku. Jeżeli rząd polski ma swoje wpływy nad morzem — to wyłączna zasługa Plucińskiego. On dzierży tam z godnością sztandar Polski nad polskim morzem i on czujnie strzeże polskich interesów nad Bałtykiem.

Szebeko Ignacy, b. poseł Rzeczypospolitej w Rzeszy Niemieckiej. On był jednym z tych, którzy sprzeciwili się wyprawie kijowskiej. Za

swoje stanowisko musiał pójść z Berlina i ustąpić wszechwładczym grymasom Piłsudskiego.

Idą potem nazwiska dalsze — przy każdym wiele mówić można o ich zasługach dla Polski.

Seyda, członek Pol. Kom. Nar., **Dąbrowski Stefan**, profesor uniwersytetu, **Zaluska**, poseł, **Sykała**, więziony przez Czechów za walkę o polskosc Cieszyńskiego, **Kozicki**, najbliższy pracownik Dmowskiego, **Prószyński**, redaktor „Gazety Świątecznej“, **Surzycki**, sędziwy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Rymar Stanisław**, znany chyba wszystkim w Małopolsce pionier społeczny i tylu innych, o których miejsca pisać tu już niema.

Do Senatu stają ludzie, którzy, śmiało powiedzieć można, rzucili zdrowe części podwalin naszego państwa.

Tramczyński Wojciech, marszałek Sejmu, czcigodny poseł polski w pruskim parlamencie, z którego ust dowiadywała się Europa, że Polacy żyją i są na świecie. On żądał pierwszy powrotu 700.000 robotników polskich z Niemiec po powstaniu Polski.

Ks. Arcybiskup Teodorowicz, najwybitniejszy z książąt Kościoła katolickiego na naszej ziemi. On to rzucał śmiało i otwarcie gorzkie słowa prawdy zdradzieckiej Austrii i on stanął zdecydowanie w szeregach narodowych, aby bronić je swoją powagą, wiedzą i wymową przed zamachami nieprzyjaciół Narodu i Kościoła.

Skirmunt Konstanty, b. minister spraw zagranicznych, pierwszy mądry minister zagraniczny Rzeczypospolitej. Zasługi jego znane i uznane.

Wystarczy ten szereg, aby wiedzieć — gdzie iść i komu głos oddać! Zwyciężyć mogą tylko ci, których imię z Polską związane jest nierozdzielnie!

Kl. Hr.

Jeżeli chcesz bogatej Polski
oddasz głos na

8

Rozbicie — dlaczego?

Stronnictwo katolicko-ludowe ogłosiło w „Ludzie Katolickim“, iż nie chce z nami zgody i porozumienia na wybory. Idzie też do walki przeciw nam. Posłowie-księża Madej, Lubelski, Kotula judzą przeciw nam księży, wygadując niestworzone rzeczy. Aby uniknąć dalszego zgorzelenia, przedłożyliśmy te zarzuty Księżom Bi-

skupom i mamy nadzieję, że położą oni koniec kłamstwu, zwłaszcza księdza Madeja. Głosi on na przykład, że Związek ludowo-narodowy szerzy agitację za Kościołem narodowym!

Księża Biskupi próbowali zrobić między nami a katolicko-ludowymi zgodę. Nadarmo poszły ich wysiłki! Taka pycha ogarnęła ich wodzów: Matkiewicz, Lubelskiego, Lubieńskiego, Greissa, że prawie kazali wynieść się nam na zachód poza Kraków, na wschód poza Lwów, bo tu wszystkó dla nich. Napróżno delegaci nasi: Grabski, Zamorski, Rymer porobili im we wszystkich okręgach ogromne ustępstwa, wszystko było mało!

Niechaj więc wszyscy wiedzą, iż zgodę robili katolicko-ludowi, a nie my. że myśmy do końca wyciągali do zgody rękę.

Ha, trudno. Pysznych Pan Bóg karze!

**Kto nie chce, aby Polską
frymarczyli Bryle i Gagat-
ki, niech głosuje na listę**

nr. 8.

**Blok Narodowy gromadzi
koło siebie całą Polskę!**

Zwycięstwo Bloku Narodowego na Górnym Śląsku podziało jak iskra na całą Polskę. Chłop i robotnik, inteligent i mieszczanin, wszyscy przejęli, że Chrześcijański Związek Jedności Narodowej musi zwyciężyć, bo naród ma dość już rządów lewicowych. Oto niektóre tylko, dla przykładu, głosy Polski z wszystkich ziem, które gromko idą po olbrzymich wiecach Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, jakie odbywają się teraz w każdej niemal wsi i mieście.

POZNAŃSKIE I POMORZE.

Zerków. Wiec przedwyborczy Związku Ludowo Narodowego odbył się tu we czwartek. Zagaił prezes, Kola miejscowego p. Gramlewicz, udzielając głosu prof. Petrykiemu z Poznania, który w półtora godzinnym przemówieniu omówił gospodarkę dotychczasowych rządów w Polsce, wzywając zebranych, by oddali głosy na tych, którzy dają gwarancję, że służyć będą Polsce

tylko, nie partji, warstwie, czy osobistym swym interesom. Drugi mówca p. Wróblewski z Jarocina, omówił dotychczasową politykę naszych rządów, które doprowadziły państwo do dzisiejszego stanu, stwierdzając, że uratować je możemy tylko głosując na stronnictwa na wskrós chrześcijańskie i narodowe. Zabrał głos jeszcze p. Domagalski, poczem wiec zakończył się odśpiewaniem „Roty”. Obecnych około 2.000.

Zerków pow. Jarociński. Wiec Związku Ludowo Narodowego odbył się w sobotę przy udziale tysięcy ludzi pod przewodnictwem p. Trzebińskiego z Chytrowa. Pierwszy referat wygłosił p. Wróblewski z Jarocina, drugim mówcą był p. Petrycki z Poznania. Obaj mówcy omówili sprawy dotychczasowej polityki lewicowej, apelowali do zebranych, ażeby przy przyszłych wyborach oddali swe głosy na te stronnictwa, które rzeczywiście są chrześcijańskie i narodowe. W końcu p. Trzebiński dziękował zebrany za tak wzorowe zachowanie się i zamknął wiec.

Gniewkowo. W niedzielę 17 bm. odbył się w Nowem Grabiu w pow. toruńskim wiec przedwyborczy. Zebrało się kilkasie osób. Przewodniczył gospodarz p. Piasecki z Opoczka. Przemawiali pp. Kopeć z Poznania, Józwiakowski i Bednarski z Inowrocławia. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty”, poczem zgromadzeni spokojnie rozeszli się. — O istniejących rozporządzeniach przedwyborczych zdaje się nie jest poinformowany tamtejszy przewodniczący gminy, nauczyciel p. Zieliński.

Upominających się o swe prawa p. Zieliński zapytał, czy Związek Ludowo-Narodowy jest chrześcijański, co przypuszczać zezwala, że p. Zieliński stanowczo za mało zajmował się ustrojem politycznym Ojczyzny. — Agitacja zaś przedwyborcza i zbieranie funduszy jest u nas w pełnym biegu.

Gostynin. W dniu 3 września b. r. w Gostyninie na wiecu narodowym przemawiał poseł Staniszkis, wyjaśniając zebranym, w liczbie z górą 1000 osób, obecną sytuację polityczną, istotę walki między stronnictwami narodowymi i klasowymi, oraz znaczenie akcji wyborczej. Piastowiec Ozapski, kandydat na posła z listy piastowców, próbował zakłócić obrady swem przemówieniem, ale otrzymał od posła Staniszkisa należytą odprawę i ośmieszony opuścił salę.

Na wiecach w dniach 7 bm. w Radziwie, — w dniu 8 w Duninkowie i w dniu 9 w Osmolinie, pow. Gostymińskiego przemówienie posła Staniszkisa były przyjmowane z wielkim zapalem i wdzięcznością dla prac posłów narodowych.

ZIEMIA WILEŃSKA.

Wilno.

Ruch narodowy obejmuje całą Polskę — oto w Wilnie, mieście staropolskim, które lewica chciała oddać na pastwę naszych wrogów w dniu 3. bm. obradował nader liczny Zjazd przedsta-

wieleli Kół i mężów zaufania Związku Ludowo-Narodowego z okręgu Wileńskiego. Podniosłe przemówienia wygłosili: red. K. Wierczak, poseł F. Raczkowski i red. Zwierzyński. Po obszernej dyskusji wybrano Komitet Okręgowy Wyborczy, do którego weszli delegaci wszystkich gmin i Kół miejskich.

Lida.

Także Zjazd z okręgu Lidzkiego odbył się przy udziale posła Raczkowskiego, pos. Dubielkiego, red. Wierczaka i Zwierzyńskiego dnia następnego w Lidzie.

B. KRÓLESTWO POLSKIE.

Janków, ad Kalisz.

17 ub. m. odbyły się wiece Związku Ludowo-Narodowego w Choczcu i Jankowie.

Przemawiali pp. Kwieciński, Trębaczewicz i Soltysiak.

Wśród mowców nagradzano uznaniem i zaufaniem.

Sluchaczy w Choczcu było kilka tysięcy osób, w Jankowie paręset.

Wiece zakończono przyjęciem rezolucji, jakie zapadły na Zjeździe w Kaliszu.

Konin.

W dniu 17 ub. m. w Koninie odbył się duży kongres Zw. Lud.-Nar. z całego okręgu. Od samego rana miasteczko napelniało się tłumem członków stronnictwa, przybyłych z plakatami i trzema orkiestrami.

Po Mszy świętej członkowie kongresu odbyli dwa wiece; jeden w teatrze, drugi zaś obok na placu. Przemawiał poseł Radziszewski, wyjaśniając programy różnych stronnictw i oświetlając czteroletnie rządy w Polsce. Dalej przemawiali pp. red. Majewski, Dzierżawski i inni. Puzewodczył p. Sielski.

W tym samym dniu odbywało się podobno w Koninie zebranie zwolenników „Wyzwolenia“, których się jednak w mieście nie czuło. Jedyne garstka zwolenników anarchii próbowała przeszkodzić mowcom, przemawiającym na placu przy teatrze, ale dostali od mowców i zebranych należytą odprawę.

Mszczonów.

W d. 24 września w Mszczonowie pod Żyrardowem staraniem Zw. Lud.-Nar. odbyły się pod przewodnictwem p. Wacława Pańczaka, olbrzymie wiece, w którym uczestniczyło z górą trzy tysiące osób.

Przemawiali pp. R. Twardowski, Cybulski, delegat Chrześcijańskiej Demokracji z Warszawy p. Delatowski, F. Dziukiewicz i W. Groszewski.

Na wytykane błędy lewicy, która jedzie na wzrost żydowsko-niemiecko-bolszewickim socjalizmowi przerywali mowcom, lecz gdy ich wzywano,

by się zapisali na listę, pochowali się, jak lisy do jam.

Łuków.

W niedzielę dnia 17 ub. m. obradował w Łukowie zjazd powiatowy Związku Ludowo-Narodowego przy tłumnym uczestnictwie delegatów wsio-wych. Referat p. t. „Trzy lata rządów lewicy“ wygłosił red. W. Kryński, delegat Zarządu Głównego. Gorące przemówienie o potrzebie pracy zwycięstwa idei narodowej wygłosił p. Tadeusz Chwalibóg, komisarz okręgowy Związku Ludowo-Narodowego. W dyskusji zabierało głos szeregi mowców z pośród zebranych. Po wyczerpaniu dyskusji dokonano wyborów uzupełniających do Okręgowego Komitetu Wyborczego.

Pułtusk.

W niedzielę, dnia 17 września br. odbył się u nas przedwyborczy wiec narodowy, na który przyjechali z Warszawy pp. poseł Wichliński, Jerzy Zdziechowski i delegatka Narodowej organizacji Kobiet, p. Miniewska.

Mówcy przedstawili stan naszych finansów, gospodarkę wewnętrzną, politykę zagraniczną, nawołując, aby przy zbliżających się wyborach wybierano ludzi rozumnych i uczciwych.

Jako dowód zbrodniczości lewicy przytoczona jej niepatryjotyczny stosunek do Wilna i wschodu Małopolski.

Pod koniec udzielono głosu dwu miejscowym agitatorom z lewicy pp. Kowalskiemu (N.P.R.) i Koczarszemu (Wyzwolenie), ale ci spotkali się z takim sprzeciwem, że choć nasi posłowie nawoływali do porządku i ciszy, poradzić sobie było trudno, to też przewodniczący wiec rozwiązał.

O godzinie 5-tej popołudniu w miejscowym teatrze odbyło się organizacyjne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet przy udziale kilkuset niewiast. Referowała p. Miniewska.

Danków koło Częstochowy.

W dniu 17 września br. we wsi Danków gm. Lipie, pow. częstochowski, staraniem powiat. Związku Ludowo-Narodowego urządzono wiec. Obecnych było 1500 osób.

Przemawiali pp.: Drozdowski Grzegorz, Szachowski Jan, Krawczyk Władysław i Łukowski Jan z Opatowa, zaś z przeciwnej strony (Wyzwolenia) przemawiał p. Tronina, który nie uzasadnił swoich postulatów.

Przyjęta była następująca rezolucja:

- 1) Zebrani potępią taktykę lewicy za niedopuszczenie do rządów Wojciecha Korfańskiego,
- 2) Zebrani wyrażają pełne uznanie postulatów Związku Ludowo-Narodowego, za ich niezłomne stanowisko w obronie sprawy narodowej i będą głosowali na listę Nr. 8.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA.

Jordanów.

Dnia 17 września br. odbyło się w Jordanowie liczne zebranie przedwyborcze. Po przemówie-

niach prof. Ferd. Marfiaka, ks. Józefa Nowaka, marszałka powiatu Józefa Stolarskiego uchwalilo jednomyślnie wybrać komitet w celu przeprowadzenia wspólnych kandydatów wszystkich zjednoczonych stronnictw katolicko-narodowych.

Jasio.

Dnia 22 września br. odbyło się w przepełnionej po brzegi sali Sokoła wielkie zebranie obywatelskie, na którym przemawiał b. minister dzielnicy pruskiej, p. inżynier Władysław Kucharski. Czcigodny mówca w świetnym pod względem treści przemówieniu, trwającym przeszło godzinę, wykazał z żelazną konsekwencją przyczyny podważające nasz młody organizm państwowy, omówił następnie nikły rozwój gospodarczy Polski, krępowany sprzecznymi z życiem społeczeństwa doktrynami socjalistycznymi. — Po nim przemawiał adwokat dr. Szurlej, który w gorących słowach apelował do zebranych na sali, by wszyscy zwarcie oddali swe głosy kandydatom z listy Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, gdyż ci jedni dają rękojmię, że dobra narodowego nie zmnarują. Wymowne i podniosłe swe przemówienie zakończył mówca rezolucją, że wszyscy obecni na sali będą solidarnie popierać kandydatów z listy Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, przeciw czemu przez podniesienie rąk nikt, prócz jednego, nie zaprotestował.

Ropczyce.

Odbył się tu dnia 10 wżeśnia br. wiec w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem p. Grodeckiego, a wzięli udział w jednej trzeciej części mieszcianie, a w dwóch trzecich włościanie z najdalszych krańców powiatu.

Referat wstępny wygłosił p. dr. Liwo, podkreślając konieczność zorganizowania życia gospodarczego, jako podstawy bytu Państwa.

Drugi referent prof. Sikora z Krakowa, przedstawił, jak praca jest czynnikiem twórczym nawet w małych gospodarstwach i jak tem konieczniejsza jest ona w tak potężnym organizmie, jak Państwo.

Trzeci z rzędu przemawiał p. prof. Sikora z Dębicy, który na tle stosunków lokalnych podał szereg oburzających czynów, które powstały w łonie przewodców „Piasta“.

W dyskusji też wystąpił p. Jedyna, desygnowany przez piastowców, kandydat na posła w Ropczyckiem. Dowodzenia jego były tak mętne i nierzeczowe, że zebranie nie pozwoliło mu mówić.

Wiec zakończono gorącym podziękowaniem i słowami uznania dla Dr. Liwy, wyrażając życzenie, by w dalszym ciągu był czynnym na niwie społecznej i politycznej w powiecie, z którego pochodzi i w którym się wychował. Uchwalono oddać głosy swe na listę Nr. 8.

Sanok.

W niedzielę 24 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze Chrześcijańskiego Związku Jedno-

ści Narodowej. Zapowiedziane publicznie afiszami na godzinę 11 i pół przed południem rozpoczęło się o oznaczonej godzinie i trwało do godziny 4. po południu przy zupełnym spokoju, harmoniji i zgodzie wiecujących.

Wielką salę „Sokoła“, szatnię i westybul wypełniły szczerze rzesze wyborców i wyborczyń, złożone z okolicznych włościan, robotników fabryki wagonów, mieszczan i inteligencji, reprezentujące różne poglądy polityczne.

Obrady zagał prof. Pytel, zaznaczając na wstępie doniosłość wyborów do Sejmu, od których zależy dalszy rozwój budowy państwowości polskiej. Po wyborze prezydium zaprosił do zabrania głosu b. ministra p. Wł. Kucharskiego, który w półtoragodzinnej mowie nakreślił obraz sytuacji politycznej Polski, ukształtowania i pracy stronnictw politycznych w Sejmie, a wreszcie przedstawił stosunki ekonomiczne i gospodarcze kraju.

Następnie przedstawił prof. Pytel rozpaczliwy stan naszych stosunków walutowych, poczem jako przewodniczący otworzył dyskusję, w której zabierali głos: p. Taborowski, przewodniczący cechu szwalców w Sanoku, prof. Przywara, piastowiec, p. Komorowski, przewodniczący metalowców i p. Baczyński, obaj socjaliści, zajęci w fabryce wagonów, p. Boczański, p. Piławski, prof. Killar, p. Kielar i p. Wołczko-Kuleczycki.

Na wszystkie zapytania odpowiedział b. minister p. Kucharski wyczerpująco, stawiane zarzuty odparł spokojnie, a działalność Związku Lud.-Nar. oświecił z prawdziwej strony, poczem przewodniczący zgromadzenia prof. Pytel zaznaczywszy jakie stronnictwa polityczne i ugrupowania społeczne stanowią blok idący do wyborów pod nazwą: Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, postawił rezolucję następującej treści:

„Zgromadzeni na wiecu Chrz. Zw. J. N. uznają niezwykłą doniosłość chwili, w której naród polski ma wybrać posłów do Sejmu i Senatu. Postanawiają tedy głosować i całym swoim wpływem popierać wybór kandydatów na posłów wyznających zasady Chrz. Zw. J. N.“.

Po przyjęciu powyższej rezolucji burzliwymi oklaskami, zamknął przewodniczący zgromadzenie, które na długo pozostanie w pamięci Sanoczan.

Drohobycz.

Dn. 12 b. m. odbył się tu tłumny wiec, na który przybył poseł Jan Zamorski. Zjawienie się jego wywołało niebywały entuzjizm.

Na tym wiecu protestowano przeciwko zerwaniu łączności województw wschodniej Małopolski z całością Rzeczypospolitej pod jakąkolwiek formą.

Uchwalono zwrócić się do Sejmu, ażeby projekt autonomji bezwzględnie odrzucić i głosować na listę nr. 8.

Gdy dostaniesz czek, nie zwlekaj z nadesłaniem prenumeraty!

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA.

Kamionka Strumiłowa.

Zbliżanie się terminów do Sejmu i Senatu, zmusza obóz narodowy, który dotychczas z wielu przyczyn nie był zbyt ruchliwy, do żywszej, energiczniejszej działalności oświatowo-politycznej. W zrozumieniu tego zadania Związek Ludowo-Narodowy, stanowiący główny ośrodek ruchu narodowego w powiecie kamioneckim, zwołał zebranie swych członków, na którym przeprowadzono żywą wymianę zdań na temat zadań i obowiązków, jakie ciążyą na Polakach i członkach Związku Ludowo-Narodowego wobec nadchodzących wyborów. Na zebraniu wspólnie z Chrześc. Związkiem Jedności Narodowej po wysłuchaniu referatu prof. Kalityńskiego na temat „Społeczeństwo a wybory“, przeprowadzono żywą, interesującą dyskusję i uchwalono oddać głosy na listę Chrz. Zw. Jedności Narodowej Nr. 8.

Sokal.

Dnia 8 września br. odbył się w Sokalu wiec Związku Ludowo-Narodowego, na który bardzo licznie zbrali się włościanie i inteligencja całego powiatu.

Ks. Łuszczak w zagajeniu zwrócił uwagę zebranych na przysioły, jakimi powinien się odznaczać kandydat na posła, a to: sumiennością, nieskazitelnością charakteru i religijnością.

Po zagajeniu przemawiał p. Sokolnicki, wykazując zgubne skutki pracy lewicy i jej dążenia do nadania wschodniej Małopolsce autonomji.

Garstka warcholów, z ludowcem Łuszczakiem na czele, dążąc do rozbicia wiecu, od czasu do czasu wydawała dzikie okrzyki! Zebrani oburzeni na klikę Łuszczaka napiętnowali niecne postępowanie krzykaczy i uchwaliłi wniosek ks. Łuszczaka rezolucję, w której wszyscy zebrani jak najenergiczniej protestują przeciw nadaniu Wschodniej Małopolsce autonomji w formie jaką rząd proponuje i uchwaliłi pójść za listą Nr. 8.

Po uchwaleniu rezolucji odśpiewali zebrani „Rotę“ Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi“, potem „Boże coś Polskę“ i podniesieni na duchu rozeszli się w spokoju do domu.

Chotów.

W niedzielę 10 września 1922 r. odbył się w miasteczku naszym po sumie wiec przedwyborczy w sali Czytelni, zwołany przez „Chrześc. Związek Jedności Narodowej“. Po zagajeniu przez p. J. Franka, dyrektora szkoły, wybrano prezydium z pp. Wilczyńskiego, Bendera, Golańskiego i Kapuścińskiego z Pawłowa, Soltysa z Dmytrowa, a na sekretarkę powołano p. Fran-

kównę. Referat o obecnej sytuacji politycznej, o programie politycznym obozu narodowego, o potrzebie jedności narodowej wygłosił prof. Kalityński z Kamionki Strumiłowej.

O ordynacji wyborczej i postanowieniach mówił Dr J. Wróblewski z Kamionki Strumiłowej, a o powiatowym Komitecie wyborczym powiatu radziechowskiego p. Gromadzki z Radziechowa. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp.: Szczepański, Soltys J. z Dmytrowa, Golański, Małec, Kapuściński z Pawłowa, Robaczewski z Babina, Piątek ze Lwowa, Frank, Bachman i in. z Chotowa, Kalityński, Pymiński, Wróblewski z Kamionki Strumiłowej. Obecni na sali ludowej z p. Szczepańskim interpelowali, przemawiali, lecz po wyjaśnieniach mówców przyszli do przekonania, że jedynie solidarność narodowa, miłość chrześcijańska i gorąca praca całego narodu dźwignie Polskę i lud polski na wyżyny dobrobytu i szczęścia, a nie demagogja, agitacja i geszefciarstwo partyjne. Po czterogodzinnej dyskusji i wyborze miejscowego komitetu wyborczego zakończył się poważny wiec w zupełnym spokoju.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Sosnowiec.

W niedzielę dnia 17 września b. r. zwołał Chrześcijański Związek Jedności Narodowej publiczny wiec w Sosnowcu. Sala Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich zapełniła się po brzegi. Uczestników było około tysiąca. Przewodniczył wiecowi p. Płodowski. Asesorami byli obywatele ze Strzemieszyc pp. Brandys i Moliszewski. Referat o działalności obecnego Sejmu oraz o walkach, jakie kluby narodowe toczyć musiały z lewicą wygłosił poseł dr. Falkowski. O sytuacji ekonomicznej kraju mówił meł. p. Koziełski. — W dyskusji zabierali głos przedstawiciele stronnictw blokowych. Wśród oklasków uchwalono rezolucję w sprawie poparcia przy wyborach listy blokowej, wystawionej przez Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Niegowanice.

W Niegowanicach odbył się po sumie przed kościołem liczny wiec, przy udziale z górą 2.000 osób.

Pierwszy przemawiał p. Lisowski o polityce socjalistów i działalności partji lewicowych w Sejmie, wykazując klęski, jakie skutkiem tej gospodarki poniosło państwo nasze.

Następnie zabrał głos p. Czech, wyjaśniając zebranym istotę i znaczenie Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Posyłając prenumeratę, pamiętaj o funduszu prasowym!

Inni mówcy nawoływali do jedności i solidarnego wystąpienia partii narodowych, a to celem przeciwstawienia się zakusom stronnictw lewicowych i tym podobnych wrogów Ojczyzny.

Oczywiście przemówienia te nie podobały się kilku socjalikom, znajdującym się na wiecu, to też rozpoczęli krzyzczeć i hałasować; wnet ich jednak uspokojono zwykłym w tych razach środkiem, t. j. usunięciem z zebrania.

Na zakończenie powzięto rezolucję, aby rząd następny był czysto narodowy, bez wrogich dla państwa naszego domieszek.

Myszków.

Również w Myszkowie zorganizowano większy wiec, na którym przemawiał p. Brylski z Zawiercia i poseł dr. Falkowski z Sosnowca.

Przemówienia wywarły na zgromadzonych nader silne i dodatnie wrażenie, to też socjaliści, obawiając się utraty swych wpływów, rozpoczęli stosowanym zwykle przez siebie sposobem wiec rozbić, rycząc i gwizdząc w niemożliwy sposób.

Ząbkowice.

Także w Ząbkowicach urządzono okazały wiec przedwyborczy, przy licznych napływie ludności.

Po zagajeniu zebrania przez p. Laniewskiego, zabrał głos delegat Z. L. N., p. Lalewicz, wyrażając zebranym obowiązki, ciężące na każdym obywatelu polskim wobec działań rządów lewicowych, pohajających kraj nasz do zguby.

Przemawiał także ks. Kawalec, oświeclając działalność i pracę obozu narodowo-chrześcijańskiego i socjalistyczno-żydowskiego.

Mowę tę przyjęto z wielkim uznaniem.

Po omówieniu jeszcze innych spraw, powzięto rezolucję, że zebrani będą wszelkimi sposobami popierali Chrześcijański Związek Jedności Narodowej i tylko na tę listę będą głosowali.

Zagórz.

Tego samego dnia odbyło się zebranie w Zagórz, na którym przemawiał mecenas Kozielski, oświeclając należycie szkodliwą działalność stronnictw lewicowych w kraju naszym i w Sejmie, oraz nawołując i zachęcając zebranych do jednoczenia się i pracy w stronnictwach narodowych.

Wytrawnemu mówcy podziękowali zebrani sutymi oklaskami.

Gołonóg.

W Gołonogu na zebranie przybyło około 1000 kobiet.

Zebranie zagaił prezes tamtejszego Zw. L. N., p. Janas, mówiąc o stanowisku kobiet Polki

w państwie naszym i omawiając wagę zbliżających się wyborów.

Następnie przemawiała p. Rożdżeńska o chwili bieżącej i obowiązkach Polek, jak również zobowiązała czyny mniejszości narodowych, pracujących na szkodę Ojczyzny naszej.

P. dr. Dzierżanowska doznawczy na własnej skórze dobrodziejstw raju bolszewickiego, w barwnych słowach przedstawiała zebrany okropności sowieckiej Rosji.

Po uchwaleniu rezolucji, że obowiązkiem kobiety-Polki jest popieranie i głosowanie na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i odśpiewaniu „Roty“, zebranie zakończono.

Grodziec.

Takie samo zebranie odbyło się w Grodziecu. Posiedzenie zagaiła p. Durowa, prezesowa Narodowej Organizacji kobiet, mówiąc o miłości Ojczyzny i organizowaniu się kobiet, celem dobra tejże.

P. Rożdżeńska omawiała obszernie stanowisko kobiety-Polki względem Ojczyzny i przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu.

P. Jureczakówna mówiła o obowiązkach Polki podczas akcji wyborczej, zaznaczając, iż żadna z kobiet, naprawdę miłujących Ojczyznę, nie powinna odmówić udziału w wyborach.

Jednogłośnie też postanowiono popierać i głosować tylko na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

* * *

Równocześnie dochodzą wieści z całej Polski, że ludowcy, którzy idą z lewicą, odrywają również wiece. Ludność, albo na nie zupełnie nie przychodzi, dając dowód, że straciła zaufanie do swoich „opiekunów“, albo też przybywa w ogromnej ilości i uchwała na ludowcowych wiecach rezolucje za CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZKIEM JEDNOŚCI NARODOWEJ Nr. 8.

Tak więc przychodzi zmierzch na Witosa i jego kompanji Brylów i Gagatków!

**Ludowcy okłamali
lud!**

**Czy więc im oddacie
głosy?**

Olej prawdy na wierzchu.

(Niesłychany skandal w Pol. Str. Lud. „Piast“).

Walkę, jaką toczyły żywioły narodowe i uczciwe ze stronnictwem Witosza, w którym zagnieździły się najgorsze szumowiny społeczne, zyskały tam pierwszy i stanowczy głos — walka ta, w przeddzień wyborów do nowego Sejmu okazuje się nie wymysłem i nie demagogią, ale jasną i pewną prawdą.

Przez pełne lat cztery ostatniego okresu istnienia Polski nie było miesiąca, aby świat nie dowiedział się to o skórach Raczkowskiego, to o inwalidach Gagatki, to o Dojlidach Kiernika, to o ziemniakach Szmigla, to znowu o ośmiu kamienicach Bryla, to o nafcie Stapińskiego — i tak codziennie co innego i codziennie gorzej i haniebniej!

Narodowa opinia publiczna ze zgrozą i oburzeniem patrzyła na bandecką demoralizację, na podłą korupcję, która szerzyła się wśród tych, co przewodzić chcieli masom ludowym. Te masy stanowić mają podkład naszej siły, zasilek naszych szeregów inteligencji — a znaleźli się pod wpływem najzgubniejszym, jaki można w ogóle sobie wyobrazić, bo pod kierunkiem ludzi złych i przewrotnych, chronionych autorytetem wodzów wielkiego stronnictwa piastowców!

I oto dziś — stajemy przed faktem, który dla polskiego przedewszystkiem chłopca, a z nim i dla całego społeczeństwa, stałowi już niezbity dowód, iż cztery lata rządili Polską ludzie, wyzuci z krzty godności własnej, ludzkiej i narodowej, ludzie z wytartym czołem, poepolici publiczni łajdacy i wyuzdani defraudanci, ludzie żli i podli, gezeszczarze ostatniego typu, złodzieje publicznego dobra moralnego i materialnego.

Od tygodnia prasa polska jest świadkiem raziącej i bezwzględnej kampanii na łamach organu P. S. L. „Piasta“, „Kurjera Lwowskiego“, który odśladania zakulisowe tajemnice, o których my, już mówiliśmy dawno, a którym zaprzeczał stale, bezwstydnie i bezczelnie Witosz i cały szereg innych luminarzy ludowcowych. Bo walka z nieuczciwością ludowcową była zawsze w oczach Witosza i „Piasta“ — zamachem „reakcji“ na prawa ludu.

Aż wreszcie zasłona spadła. Sam naczelny redaktor „Kurjera Lwowskiego“, b. współredaktor „Sprawy Ludowej“, organu P. S. L. we wschodniej Małopolsce, członek stronnictwa P. S. L. od lat 16, długoletni członek Zarządu głównego P. S. L. na wschodnią Małopolskę, p. Dr. Włodzimierz Jampolski, rzucił w „Kurjerze Lwowskim“ ciężkie a ważne słowa pod adresem swojego własnego stronnictwa.

Wiedomo, że wodzem oszustów i szalbierzy

stronnictwa P. S. L. „Piast“ był i jest między innymi pos. Bryl Jan, który dowodzi ludowcami we wschodniej Małopolsce. I oto p. Włodzimierz Jampolski pisze tak o tym panu w nrze 20. „Kurjera Lwowskiego“ z dnia 17 września 1922 roku:

„Nazwisko p. Bryla dziś w całej opinii, po lewej jak i po prawej stronie, jednakowy wywołuje oddźwięk, zgubny dla stronnictwa, w którym dotąd odgrywa wybitną, aczkolwiek często przecenianą rolę. P. Bryl jest symbolem wielkiego, nieukończzonego jeszcze przeobrażenia społecznego i moralnego, które spowodowała wojna i powojenne stosunki, a które na wierzchu na całej szerokiej powierzchni zbiorowego życia wydobywa nieraz mętą.....

Brylizm jest to najazd bezwzględnej, brutalnej barbarii kulturalnej, umysłowej i moralnej na nasze życie, to wydobywanie na powierzchnię ludzi, dla których tło stanowią mogły jedynie stosunki bałkańskie przed kilkudziesięciu laty. — To wskutek braku kultury i bezinteresowności w działaniu kompletna nieobecność poczucia odpowiedzialności i potrzeby konsekwencji w polityce.

Brylizm to kompletna zatura cennych cech chłopskich, a nienabywanie żadnej z inteligentkich. To na przemian grasowanie z podniesioną pałką po powojennem politycznem i finansowem zerwisku — i chytne podstępny i kretactwa, dokonywane z zadowoleniem, że udało się dziś, a że wykryją się jutro, to cóż to szkodzi i kto by się tem martwił.

Brylizm — to wyzyskiwanie wpływów politycznych dla celów majątkowych, to tworzenie mafii finansowo-politycznych, to głęboka nienawiść, pogarda, zwalczanie kultury, bezinteresowności, niezależności zdania, tego wszystkiego, co z etyką i uczciwością pozostaje w związku“.

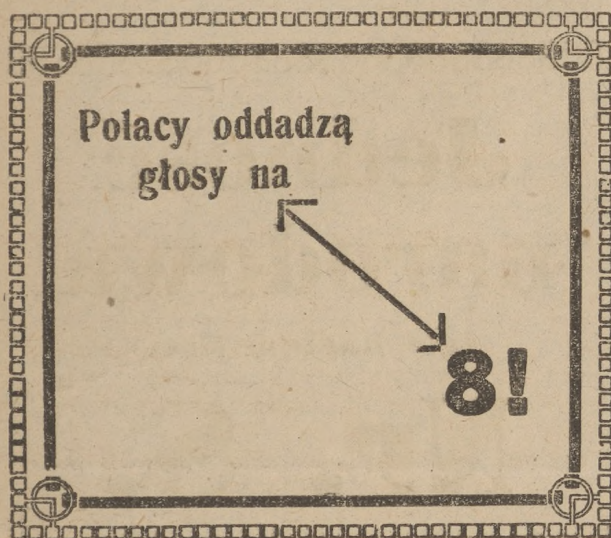
My dodajmy, że brylizm — to symbol całego stronnictwa Witosza. Ci, którzy nie robili interesów — a iluż ich było? — ci nie mieli tam i nie mają głosu!

Bo oto tego samego p. Jampolskiego, członka zarządu głównego P. S. L. — za te i inne słowa i oskarżenia, jakie rzucił on pod adresem całego swego stronnictwa, okręgowy zarząd PSL we Lwowie wykluczył z listy członków P. S. L. i wniosek swój przedstawił do Warszawy. — Za słowa więc prawdy, stronnictwo ludowcowe wyklucza tych, którzy myślą o poprawie.

Nikt z nas nie ma żadnej przyczyny zachwycać się p. Jampolskim Włodzimierzem, ekszydem i wychrztą. On to jest jednym z tych, którzy zapatrzeni w Belweder, popularyzują bezmyślnie Piłsudskiego, który jest przecież głową i symbolem nielepszej klikki od tej, którą tworzą Bryle, Gagatki, Witosy, Dąbrowscy i cały ten obóz nieszczęścia i klęski naszego państwa.

Nikt z nas nie wierzy też, aby wywołanie brudów, on czyni ludowiec Jampolski, przyczyn

nito się do ulepszenia stosunków, czy to w stronnictwie Witosa, czy to w Polsce. Jedyną radą na tych, którzy nawzajem szkalują własny honor jedna jest rada: przepędzić ich od rządów i odebrać im władzę. — Jedyna to rada i dlatego, że mimo to, co pisze Jampolski, co wskazuje ciągle i bez przestanku cała nasza prasa narodowa — Brwi i cała jego klika znalazła się przy Dąbrowskim, Gagatku i innych na liście państwowej PSL. Piast i wszyscy oni cieszą się pełnem i dalszem zaufaniem Wincentego Witosa. Ci wszyscy, brutalni barbarzyńcy, chłtry krzykacze, podstępni łajdacy, pogardy godni szulerzy głosów chłopskich — stają za jeden miesiąc z Witosem na czele — na wsi o jej głosy i poparcie.



Niestychane!

Z powiatu kamionckiego (Małopolska wsch.) donoszą nam, że w Żelechowie wielkim zjawił się jakiś oficer z 5 żołnierzami, który agitował wśród ludności wsi na rzecz lewicy, Piłsudskiego, ludowców, zapowiadając, że w razie zwycięstwa lewicy i pozostawienia Piłsudskiego nie będzie wojny, gdyby zaś Piłsudski nie został wybrany prezydentem, natychmiast(!) wybuchnie wojna(!) Sprawa ta jest w toku badania i znajdzie swój epilog w interpelacji sejmowej. Zwracamy jednak uwagę komitetów wyborczych, by pilnie przestrzegali niezależności wyborów i zapobiegały niedozwolonej agitacji. Komendy zaś wojskowe prosimy o energiczne zarządzenia, by fakty agitacji wyborczej ze strony jakiegokolwiek kół wojskowych nie miały miejsca. Czem są bowiem odnośne postanowienia Konstytucji i ordynacji wyborczej, tudzież zapewnienia rządu p. Nowaka, gwarantujące czystość wyborów?

Ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Dnia 26 września b. r. odbył stary Sejm ostatnie swe posiedzenie. Nie było ono ciekawe. Odznaczył się tylko min. Jastrzębski, który wygłosił mowę pełną obelg i oszczerstw przeciw pos. Radziszewskiemu (Związek Lud. Narod.), nieobecnemu na posiedzeniu. Wywołało to ogromne wzburzenie między posłami. Poza tem załatwiono cały szereg mniejszych spraw, które Sejm musiał załatwić. Sejm więcej już obradować nie będzie i tylko w przeddzień zwołania nowego Sejmu, t. j. w dn. 20 listopada, Marszałek Trampczyński zwoła uroczyste posiedzenie sejmowe.

Tak kończy swoje dzieje czteroletni Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej.

Złodzieje rozeszli się.

Sojusz Witosa ze Stapińskim rozbił się po kilku tygodniach. Stwierdza to Stapiński w ostatnim „Przyjacielu Ludu“ i wskutek tego ogłosił on już swoją własną listę państwową. Stwierdził to również „Piast“ w sążnistym artykule wstępnym.

Widocznie nie mogli się piastowcy pogodzić ze Stapińszczykami, czy przy następnym Sejmie będzie robił interesy Stapiński nadal na nalcie, Rączkowski na skórkach, Kiernik na Dojlidach a Szmigiel na ziemniakach, czy też role w oszustwach zmieniają się.

Stapiński pisał przed dwoma tygodniami, aby Bóg bronił chłopów od tego, by „reakcja“ nie walczyła w Witosa. Dziś robi to sam naprzemian z Witosem, który szkaluje po swojemu Stapińskiego. Co uczciwość — to uczciwość.

I oni chcą głosów wsi!

Kłeska Piastowców.

Nieudany wiec ludowców w Wysokiem Mazowieckiem. — Poseł Uziębło i dr. Polakiewicz wygwizdani. — Tylko w asyście policji zdolał ujsć.

Dnia 3-go września w niedzielę po nabożeństwie w Wysokiem Mazowieckiem P. S. L. Piast urządziło wiec. Plac przed kościołem zapelniał się około czterotysięcznym tłumem. Posłowie ludowcowi usadowili się na wozie w asystencji policji. Dr. Polakiewicz przedstawił posła Uziębła, który na wstępie zaznaczył, że jest w P. S. L. Piast. Ludność, nie dowierzając, zapytała raz jeszcze, z jakiej oni są partji, a kiedy oznajmił, że są

Chrz. Zw. Jedn. Nar. zamierza kandydować Wojciech Korfanty, wódz ludu górnośląskiego.

Wojciech Korfanty będzie postacią, pod której hasłem pójdzie przy wyborach lud włościański i robotniczy Małopolski Zachodniej i stanie solidarnie przy Korfantym i przy Chrześ. Zw. Jedn. Narodowej.

Osemka.

Dzieli nas tylko jeden miesiąc od generalnej bitwy, jaką stoczy narodowa Polska z żywiołami wywrotowymi lewicy, zjednoczonej z wewnętrznymi wrogami państwa.

Ten jeden miesiąc musi być nieprzerwanym pasmem agitacji, bo od tych trzydziestu dni zależy wszystko: czy Polska będzie silna i bogata, czy będzie dobrobyt i zadowolenie, czy stanie wreszcie rząd sily i narodowy na czele i pocznie budować gmach Rzeczypospolitej. Od trzydziestu dni najbliższych, w których musimy zjednoczyć wszystko, co dobre, co polskie, co uczciwe, co szlachetne — od tych czterech tygodni zależy, czy będzie Polską rządziła lajdacka spółka dojłdziarzy z Brylem na czele, czy będzie rozsądzała państwo anarchja bezrobocia i próżniactwa pod komendą Perla i Diamanda, czy będzie knuć się ciągle spiski w narodzie, aby zadowolić jednostki ambitne, a chore i zgangrenowane manią wielkości i chęcią błyskotliwej sławy.

Dziś w Polsce niema już żadnych wątpliwości w społeczeństwie. Kto jest bez czoła i bez honoru, komu Witos, Gagatka, Bryl czy Kłernik naśladował kleszenie milionami, krzywdą ludzką ściągniętymi z skóry chłopskiej — ten nie waha się! Pójdzie oczywiście z tymi, na których imieniu przywarło już miano publicznych złodziei państwowego dobra, których własni zwolennicy, z krztą pozostałej uczciwości, biją publicznie po twarzy i odstępują, aby nie brudzić rąk swoich i nie ściągać hańby na własne nazwiska.

Lud chłopski i robotniczy na Górnym Śląsku dał dosadną i godną odpowiedź ludowcom w ostatnią niedzielę. Wynieśli oni ze Śląska zaledwie jeden mandat poselski. Sprawiedliwości stało się zadość! Lud odwrócił swoje zaufanie od tych, którzy go oszukali. Witos od tych, od których spodziewał się pierwszej pomocy, otrzymał na Górnym Śląsku siarczyste policzki przy wyborach. Hańby tej nie zmyje nie!

A tymczasem gromadzi się już tłum narodowy. Szeregi organizują się. Trąbka hasel polskich donośnie brzmi po kraju. Szykują się hufce polskie. Słychać już gromkie okrzyki zwycięstwa. Pierwsze padły od Śląska. Tam już zwyciężyła uczciwość! Coraz gwałtowniej i coraz głośniej w narodowej armii wyborców Polski.

Chodzi o bój, jakiego kraj nie widział. Od wyborów w listopadzie zawisnie los Polski na lat kilkadziesiąt, bo ci, którzy zwyciężą, ugruntuja już swą władzę na długie lata.

Lista Chrz. Zw. Jedn. Nar., który reprezentuje siły narodowe, nosi numer 8.

Przy tym numerze stanie wszystko, co polskie. Stanie pod nim przedewszystkiem chłop i robotnik w całej Polsce, tak jak stanął on solidarnie na Górnym Śląsku.

Na czele listy nr. 8 stoi poseł Wojciech Korfanty. Niema większego nazwiska w Polsce. Wszyscy inni — Witos, Piłsudski, Bryl, Stapiński, Okoń, Daszyński, Perl, Diamand i cała ta zakapturzona klika lewicowa — na wszystkich jej nazwiskach ciąży szalbierstwo, zachłanność, zła wola, Dojłdy, Spółki lasowe, Kijów, kłeski, Petlura i Ukraina, nędza, drożyzna i zdzierstwo.

Niema nic złego u nas, co by nie wynikło z tej Spółki. — A tymczasem kim jest Korfanty z tym szeregiem poważnych, czcigodnych i zasłużonych nazwisk? — Wiedzą wszyscy o tem, którzy na Polskę patrzali nie przez własne kieszenie.

Czyta się państwową listę Chrześ. Zw. Jedn. Nar. z uczuciem pełnej i radosnej ulgi, że jest przecie spory zastęp ludzi, którzy gotowi bronić Polski przed zgubą i zdradą sobkostwa.

Nie waży się nikt rzucać kalumnij na listę tych poważnych Polaków.

I dlatego, kto wolny od Dojłd i lasów — ten staje przy liście nr. 8. Odda głos tam, gdzie uczciwość i powaga — gdzie siła Polski!

Baczność! Wyborcy!

Termin przeglądania spisów wyborczych przedłużono do dnia 5 października b. r.

Kto więc zaniedbał swego obowiązku — musi udać się w tym tygodniu (do 5 października b. r. najdalej) do Komisji wyborczej, czy znajduje się na liście wyborców do Sejmu i Senatu!

Pilnujcie swych praw!

Nie czekaj na kosztowne upomnienia

**Prześlij zaległą prenumeratę
czystym czekiem na konto**

Nr. 141.557

**Czyste чеки są do nabycia w każdym
Urzędzie pocztowym po 3 M.**

KRONIKA.

Ś. P. MARJA ROZWADOWSKA. Zmarła w Lwowie Marja z Szymanowskich Rozwadowska, znana z wielkich zalet serca i umysłu matrona, matka

prof. dr. Jana Rozwadowskiego, prezesa Zarządu dzielnicowego Związku Ludowo-Narodowego.

Pogrzeb ś. p. Marji Rozwadowskiej odbył się w ub. niedzielę we Lwowie. Zwłoki pochowano na cmentarzu Łyczakowskim.

Czeigodnemu Janowi Rozwadowskiemu, wielce zasłużonemu działaczowi narodowemu, składamy z powodu tej ciężkiej straty wyrazy serdecznego współczucia.

22 LIST PAŃSTWOWYCH. Do generalnego Komisarza wpłynęło 22 list państwowych. Lista Chr. Zw. Jedn. Nar. ma numer 8. Lista list państwowych została zamknięta.

FALSZOWANIE LIST WYBORCÓW. W Choczni, siedzibie wójta p. Putka, zestawiono w ten sposób listy wyborców do Sejmu i Senatu, że jak skonstatowano, brak kilkanaście nazwisk narodowo myślących i ogólnie w gminie znanych ludzi, natomiast na tejsze liście figurują nazwiska ludzi, karanych wielokrotnie za kradzieże, oszustwa i lichwę towarową. Możeby odnośne czynniki zechciały wglądać i ukrócić te nadużycia.

KARTKI POCZTOWE. Nakładem zarządu pocztowego wyszły kartki pocztowe bez wydrukowanego znaczka pocztowego i są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych, po pięć marek za sztukę.

OD 1 PAŹDZIERNIKA B. R. wypłacać będzie poczta za zaginiony list polecony 500 Mkp. odszkodowaniai

REJESTRACJA INWALIDÓW WOJENNYCH. Rozporządzeniem min. spraw wojskowych zarządzono rejestrację inwalidów wojennych przez P. K. U., w których okręgach inwalidzi stale zamieszkują. Zarządzenie to ma na celu ostateczne uregulowanie sprawy inwalidów.

CZASOPISMA W POLSCE. Obecnie na ziemiach polskich wychodzi 131 dzienników i około 900 czasopism. W porównaniu z rokiem zeszłym stan ten nie uległ zmianie.

DRZEWKA KWITNĄ. Z Pomorza donoszą, że obfite ostatnie opady po długiej suszy stały się przyczyną rzadkiego zjawiska powtórnego kwitnięcia drzew. Tembardziej to zwraca uwagę, że drzewa kwitną i jednocześnie mają na sobie piękny owoc.

MEDAL SEJMOWY. Celem upamiętnienia pierwszego Sejmu konstytucyjnego przygotowywany jest medal pamiątkowy. Medal ten, ryty w bronzie, będzie wielkości dłoni. W środku medalu widnieje księga z napisem „Konstytucja“, nad napisem orzeł. Na odwrotnej stronie napis: „Salus Reipublicae suprema lex“, oraz data 1919—1922. Po lewej stronie napisu emblematy prawodawstwa, spowite w liście dębowe i data 17. III. 1921 r. Na otoku nazwiska posłów.

LISTA PAŃSTWOWA NARUTOWICZ-PILSUDSKI. Dowiadujemy się, że na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego złożono nową listę państwową Polskiego Związku Kresowego, która otrzymała Nr. 22. Na czele listy figurują obok siebie nazwiska kresowego obszarnika Jana Pilsudskiego, brata Na-

czelnika Państwa i obecnego ministra spraw zagranicznych p. M. Narutowicza, jak wiadomo, nie tylko nie mającego z kresami nic wspólnego, ale wogóle w Polsce bawiącego dopiero od niedawna.

GEN. SIKORSKI W LONDYNIE. Do Londynu przybył gen. Sikorski, szef sztabu polskiego, z urzędową wizytą, odpowiadając na zaproszenie angielskiego ministra wojny. Gen. Sikorski odwiedził pułk gwardji okręgu londyńskiego, następnie plac ćwiczeń w Aldarshot, oraz szkołę wojskową w Sandhurst. Gen. Sikorski był również w Paryżu.

TARGI WSCHODNIE we Lwowie zamknięto po 11 dniach bardzo ożywionego ruchu i licznych zamówień, zwłaszcza na maszyny rolnicze, które nabywano dla Bułgarii, Rumunii i Austrii. Z biletów wejścia na Targi uzyskano 49 milionów 720 tysięcy Mkp. Niemal wszyscy wystawcy zgłosili swój udział w Targach na rok przyszły.

POLSKIE CHRZCINY. Robotnicy polskich kopalń na Górnym Śląsku obchodzili 17 września doroczne święto górnicze, przyczem w Królewskiej Hucie zgromadziło się około 10 tysięcy górników i tłumy ludności. Po południu nadano szybom w kopalniach imiona i nazwiska polskie, zamiast dawnych niemieckich. W Knurowie zaś nad granicą niemiecką ochrzczono szyb nazwiskiem marszałka Fosza.

ZAMORDOWANIE DZIERŻYŃSKIEGO. Donoszą że w Moskwie został zamordowany słynny okrutnik przewodniczący czerezwyczejki, Dzierżyński. Był to niecny zdrajca Polak, co do bolszewików przystał i służył tym największym wrogiom Polski i Kościoła katolickiego. Spotkał go wymiar sprawiedliwości w chwili, kiedy pewnym był, że mu żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE. Rząd sowiecki zakupuje w fabrykach włoskich samoloty pancerne, ciężarowe, osobowe, oraz karabiny maszynowe, podobno w zamiarze poparcia Turków, na wypadek wojny Turcji z Anglią. W Niemczech zaś zakupił rząd sowiecki 256 lokomotyw.

ABDYKACJA KRÓLA KONSTANTYNA GRECKIEGO. Po klęsce, jaką ponieśli Grecy od Turków, cały naród w Grecji podniósł się przeciw sprawcom wojny. Pierwszym z nich jest król Konstantyn, który dla swoich zachełanek chciał wojny z Turcją i dostał w skórę. Dziś musiał abdykować i ustąpić z tronu. Tak zrobił król grecki, gdy dostał w skórę od nieprzyjaciela. Nie wszyscy tak robią.

NARADY W PARYŻU. Między prezydentem ministrów francuskich Pułkarem a przedstawicielami Anglii (lord Curzon, minister spraw zagranicznych) i Włoch (hr. Sforza) toczą się narady w sprawie wojny grecko-tureckiej. Rząd francuski, popierając słuszne żądania Turków, dąży do załagodzenia sporu, a tem samem do zażegnania nowej wojny europejskiej. Włochy podzielają zapatrywania Francji w tej sprawie. Natomiast rząd angielski, trzymając się żydowsko-niemieckiej polityki Lorda Dżordża, nie decyduje się dotychczas na ustępstwa i nie chce oddać Turkom Tracji z Adrianopolem.

NIEUFNOŚĆ KEMALA-PASZY. Kemal Pasza nie wierzy Anglii i sądzi, że obrady paryskie są tylko po to, żeby Anglija miała czas skoncentrować swe wojska. Kawalerja turecka, nie czekając na dalsze obrady, wtargnęła do strefy neutralnej w okolicy Czanabu.

SKRUCHA BANDYTY. Do policji w Zamościu zgłosił się znany i od 2 lat poszukiwany dezerterski bandyta Sobstyl, i oddał się sam w ręce policji, odesławszy już przedtem do urzędu swój karabin i rewolwer. Oświadczył on, że zbrzydło mu już życie zbójckie. I w zbójcu odezwie się nieraz sumienie.

Upoważniona przez Główny Urząd Ziemski

SPÓŁKA

PARCELACYJNO-OSADNICZA

Spółka z ogr. odp. **SPAROS** Spółka z ogr. odp.

CENTRALA:

W WARSZAWIE, UL. SKŁADOWA L. 2.

TELEFON NR. 7125.

AGENTURA

- W GRODNIE, UL. POŁOWA L. 3, -

TELEFON NR. 220.

posiada obecnie na sprzedaż w drodze parcelacyjnej kilkadziesiąt tysięcy morgów dobrej ziemi z majątków własnych i powierzonych do parcelacji komisowej. Parcele obejmują oprócz ziemi ornej także łąki i lasy częściowo budowlane. Obiekty położone są w województwach wschodnich. Dojazdy i warunki miejscowe korzystne. — Ceny gruntu bardzo niskie. — Bliższych wiadomości udziela:

Biurowisko Spółki „SPAROS” w Warszawie, względnie Agentura w Grodnie usłynie między godz. 9 rano i 3. popoł., albo listownie odwrotną pocztą.

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe, wystawione na nazwisko Alojzy Stodolak, urodzony w r. 1901 w Jasienicy, powiat Brzozów.

DLA PP. GOSPODARZY

Nie zwlekać, a zaraz kupić dla swego gospodarstwa **Centrofugi** do zbierania (odtłuszczenia) mleka.

CENTROFUGA marki „STAR“

— jest budowy silnej, lekkobieżnej, tania i łatwa do czyszczenia. —

Cena tejże franko Kraków oclona i kosztuje tylko 60.000 zł.

Jeneralne zastępstwo **Kraków, ul. Karmelicka L. 39**
— na całą Polskę —

MARJAN ROLNICKI

Sikawki Ogniove i ogrodowe
węże, parcie i gumowe, łączniki, helmy,
gurtki i wszelkie przybory pożarskie
dostarcza ze składu

Centralne Biuro Dostawy
sikawek i przyborów pożarskich
w **KRAKOWIE**. — ulica Szewska L. 13.
I. piętro — Telefon 1290.

Adwokat i obrońca
Dr. A. Rolanowski
W KRAKOWIE.
ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.

Maszyny rolnicze Potęga SA

Kraków, Basztowa 9
Warszawa, Dmochowska 10
Grodzisk, Józefa 10

„GLORIA“

Fabryka świec i wyrobów woskowych

Sp. z ogr. odp.

w Krakowie—Podgórzu.

Centrala: Kraków, ul. Sławkowska 1. 11.

Adres telegraficzny: Gloria—Kraków. — Telefon Nr. 1102 i 1375.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

WYRABIA:

Świece kościelne,
woskowe,
półwoskowe,
stearynowe,
gładkie,
z odbijankami,
dekorowane.
Świece gromniczne.
Paschały i triangały.

Świece cerkiewne i ofiarne,
Świece choinkowe,
Świece stołowe,
Świece powozowe,
Świece parafinowe.
Stoczki woskowe.
Wosk i pastę do parkietów.
Lampki parafinowe na groby i t. p.
Bielarnia wosku.

Zadać ofert i cenników.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

GŁÓWNY ZARZĄD: Kraków Sławkowska 1.

Oddziały: Gdańsk, Hundegasse 46. Lwów, Kollataja 8.
Warszawa, Świętokrzyska 27. Łódź, Skwerowa 7.

Kapitał akcyjny Mp. 150,000.000.—

Fundusze rezerwowe Mp. 350,000.000.—

Adres dla telefonów: „Tohan“ — Adres dla telegramów: „Tohan“.

Działy: Spółwocy: towary kolonialne, tłuszcze jadalne i techniczne, tłuszcze dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i tekstylnego, manufaktury, obuwie i t. d.,
maszyn rolniczych: maszyny i narzędzia rolnicze,
rolnicze: nasiona, pasze, zboża, nawozy, sztuczne i t. d.,
żelaznicy i narzędzi: wszelkie narzędzia rzemieślnicze, różne łańcuchy, sierpy, łopaty, widły do nawozu i siana, gwoździe stal resorową, maszynową transmisję we wszystkich rozmiarach i t. d.,
drzewny: materiały budowl., kopalniane, opałowe, budowa wagonów, stolarskie i t. d.
budowlane: cement, dachówki, papy, szkła, cegły, wapno i t. d.,